

Sygn. akt II AKa 10/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Ciemnoczołowski (spr.)

Sędziowie: SSA Andrzej Czarnota

SSA Dariusz Malak

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Pankowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r.

sprawy

S. P. (1)

oskarżonego z art. 156 § 1 pkt. 2 i § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 6 listopada 2015 r., sygn. akt **XIV K 163/14**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. P. (2) – Kancelaria Adwokacka w T. – kwotę 1476 zł. (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu S. P. (1) w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami tego postępowania obciążając Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpoznawał sprawę przeciwko **S. P. (1)**, oskarżonemu o to, że w dniu 03 stycznia 2014 r. w T., zadając ciosy pięścią w głowę M. P. spowodował u niej uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w postaci: stłuczenia powłok twarzy w okolicy lewego oczodołu i okolicy podoczodołowej lewej, stłuczenia ust w postaci wylewu krwawego w błonie śluzowej górnej wargi i rany tłuczonej w błonie śluzowej dolnej wargi, rozległych wylewów krwawych w tkance podskórnej powłok głowy i czepcu ścięgnistym w okolicy czołowej, ciemieniowej, skroniowej i potylicznej po stronie prawej, potylicznej lewej oraz pod omięsną prawego mięśnia skroniowego z krwiakiem przymózgowym – podtwardówkowym po stronie prawej o objętości 125 ml oraz wylewów krwawych w pniu mózgu, w wyniku których w dniu (...) M. P. zmarła, to jest o czyn z art. 156 § 1 pkt. 2 i § 3 k.k.

Wyrokiem z dnia 06.11.2015 roku, XIV K 163/14, Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł:

I. oskarżonego S. P. (1) w granicach zarzutu uznał za winnego tego, że w dniu 3 stycznia 2014 r., działając z zamiarem ewentualnym wywołania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonej M. P., wielokrotnie uderzył ją z dużą siłą pięścią w głowę i twarz oraz spowodował jej upadek na ziemię z uderzeniem częścią potyliczną głowy o twarde podłoże, w wyniku czego spowodował niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia powłok twarzy w okolicy lewego oczodołu i okolicy podoczodołowej lewej, stłuczenia ust w postaci wylewu krwawego w błonie śluzowej górnej wargi i rany tłuczonej w błonie śluzowej dolnej wargi, rozległych wylewów krwawych w tkance podskórnej powłok głowy i czepcu ścięgnistym w okolicy czołowej, ciemieniowej, skroniowej i potylicznej po stronie prawej, potylicznej lewej oraz pod omięśnią prawego mięśnia skroniowego z krwiakiem przymózgowym – podtwardówkowym po stronie prawej o objętości 125 ml oraz wylewów krwawych w pniu mózgu, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, czym w sposób nieumyślny spowodował śmierć pokrzywdzonej M. P. w dniu (...), to jest popełnienia czynu, który zakwalifikował z art. 156 § 3 k.k., skazał go na mocy tego przepisu i za to, na mocy art. 156 § 3 k.k. wymierzył karę 7 lat pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 stycznia 2014 r. do dnia 6 listopada 2015 r.;

III. na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) oraz § 14 ust. 1 pkt. 2, ust. 2 pkt. 5, § 16, § 19 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28. 09. 2002 r. (Dz. U. nr 163, poz. 1348) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. P. (2) wynagrodzenie w kwocie 2878,20 zł brutto tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego, prowadzoną z urzędu oraz kwotę 1018,95 zł tytułem zwrotu pozostałych wydatków, poniesionych w związku z pomocą prawną udzieloną z urzędu, to jest łącznie kwotę 3897,15 zł;

IV. na mocy art. 626 § 1 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz na mocy art. 1, art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983/49/223 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego w całości od obowiązku poniesienia kosztów procesu, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył orzeczenie w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania (art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. , art. 7 k.p.k.), który to błąd wyraża się w przyjęciu tezy, iż zgromadzone w niniejszej sprawie materiały dowodowe pozwalają na przyjęcie, iż S. P. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego dokonana zgodnie z prawidłami logiki i zasadami doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że S. P. (1) jest niewinny,

2. rażąco niewspółmierność orzeczonej oskarżonemu kary poprzez skazanie go na karę 7 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed szczegółowym odniesieniem się do zarzutów apelacyjnych należy wyrazić pogląd, że postępowanie zakończone wydaniem zaskarżonego wyroku przeprowadzono z poszanowaniem wszelkich zasad procesowych. Poczynione przez sąd a quo ustalenia faktyczne niewątpliwie mają walor prawdziwych, a przez to zgodnych z wymogiem wynikającym z przepisu art. 2 § 2 k.p.k. Dokonano ich w sposób obiektywny, badając, zgodnie z art. 4 k.p.k.,

okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Materiał dowodowy, o który oparto rozstrzygnięcie, miał charakter kompletny (art. 410 k.p.k.) oraz poddano go wszechstronnej analizie. Oceny, na podstawie których sformułowano kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy wnioski, realizowane były w sposób swobodny, tj. zgodnie z art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Stanowisko sądu pierwszej instancji znalazło kompleksowe odzwierciedlenie w treści pisemnego uzasadnienia wyroku, które w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej.

Odnosząc się do podnoszonego w apelacji zarzutu obrazy przepisów postępowania w zakresie, w jakim dotyczy on norm art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. należy wyrazić pogląd, że regulacje zawarte w powołanych przepisach mają charakter rozłączny co oznacza, że problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku z 07.12.2010r., II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122). Nieuprawnionym jest więc łączenie przez autora apelacji w jednym zarzucie oraz uzasadnianie tą samą argumentacją naruszenia zasad in dubio pro reo oraz swobodnej oceny dowodów.

Powyższa uwaga wiąże się z wielokrotnie wyrażanym przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy poglądem, iż obraza art. 5 § 2 k.p.k. jest możliwa wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i - wobec niemożliwości ich usunięcia - rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli natomiast pewne ustalenia faktyczne zależne są od oceny dowodów, w szczególności od uznania za wiarygodne lub odmowy dania wiary zeznaniom świadków lub wyjaśnieniom oskarżonych, to nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów podlegają rozstrzygnięciu jedynie na płaszczyźnie respektowania przez sąd orzekający zasady swobodnej oceny dowodów (por. np. postanowienie SN z 14.12.2010r., III K 378/10, LEX nr 736756). W niniejszej sprawie niewątpliwie nie mogło dojść i nie doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo, albowiem treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wskazuje, aby sąd orzekający powziął jakiegokolwiek wątpliwości co do faktów lub ich prawnej oceny, zaś cały ciężar wnioskowania skupił się w drobiazgowej analizie przeprowadzonych dowodów.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mającego - zdaniem obrońcy - wynikać z obrazy przepisów postępowania karnego. Podnosząc go, autor apelacji zarówno w zarzucie, jak i w uzasadnieniu środka odwoławczego, nie wskazał na konkretne błędy w dochodzeniu przez sąd a quo do określonych ocen. Tymczasem tylko stwierdzenie tego rodzaju nieprawidłowości może skutkować uznaniem, że mamy do czynienia z błędem dowolności jako postacią błędu w ustaleniach faktycznych (podobnie - postanowienie SN z 26.07.2007r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738). Wyrażone w środku odwoławczym stanowisko stanowi zatem jedynie polemikę z ocenami, dokonanymi przez sąd orzekający.

Odnosząc się do poszczególnych argumentów podnoszonych w uzasadnieniu apelacji, Sąd ad quem zważył, co następuje.

Całkowicie nieuprawnionym jest pogląd apelującego, iż Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy w sposób nieprawidłowy i wewnętrznie sprzeczny, wydając wyrok skazujący, pomimo iż żaden dowód nie wskazywał na winę oskarżonego. Swoje stanowisko obrońca poparł tylko i wyłącznie własną oceną dowodu z zeznań świadka A. P., wskazując, iż w jego ocenie dowód ten niesłusznie uznano za wiarygodny. Z oceną obrońcy nie sposób się zgodzić, gdyż ma ona charakter polemiki, opierając się na odmiennej ocenie tych wszystkich okoliczności, które Sąd Okręgowy brał pod uwagę w swoich rozważaniach. Obrońca nie wykazał również, aby wnioski zaprezentowane przez Sąd a quo nie odpowiadały dyrektywie oceny swobodnej (art. 7 k.p.k.).

Odpierając argumenty zamieszczone w apelacji, należy na wstępie wyrazić aprobatę dla ocen przedstawionych przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku. Na s. 13 uzasadnienia organ I instancji trafnie przytoczył dowody, które świadczyły o winie oskarżonego, przy czym - wbrew wybiórczej ocenie obrońcy - dowodem oskarżenia nie były same tylko zeznania świadka A. P.. Na s. 13-14 uzasadnienia Sąd meriti zaprezentował obszerną, rzeczową i prawidłową pod

względem logicznym ocenę zeznań świadka A. P., na s. 14-15 omówił zeznania świadków, którzy w określonym zakresie potwierdzali wersję, przedstawioną przez córkę oskarżonego, na s. 15-16 w sposób konkretny wskazał przyczyny, dla których nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, wreszcie na s. 16-17 odniósł się do treści opinii biegłych.

Nie jest trafnym argument obrońcy, zgodnie z którym zeznania świadka A. P. niesłusznie uznano za wiarygodne, gdyż świadek - cyt.: „wyraźnie deklarowała, że jest negatywnie nastawiona do S. P. (1)”, o czym świadczyć ma stwierdzenie, że nie chce mieć z nim nic wspólnego oraz fakt, że nie odwiedza go w areszcie śledczym. Apelujący nie ma racji, że niechęć świadka względem oskarżonego (niewątpliwie uzasadniona w świetle ustaleń faktycznych w sprawie), w sposób oczywisty czyni zeznania świadka niewiarygodnymi, a to ze względu na rzekomy brak obiektywizmu. Takie rozumowanie jest nadmiernie uproszczone, albowiem żadne okoliczności nie wskazują, aby A. P. w którymkolwiek momencie złożyła zeznania obciążające oskarżonego ponad fakty, które faktycznie mogła osobiście stwierdzić. Znamionym jest zwłaszcza, że A. P., poza zaobserwowaniem tego, że jej matka leży na podłodze mieszkania, a następnie (kolejnego dnia) stwierdzeniem, że matka nie daje oznak życia, nie opisywała w zeznaniach żadnego zachowania oskarżonego, które mogło doprowadzić do śmierci pokrzywdzonej. Przeciwnie - świadek przytoczyła jedynie treść rozmowy z oskarżonym, w której potwierdził on uderzenie pokrzywdzonej. W efekcie mamy do czynienia z relacją niewątpliwie obiektywną, gdyż pozbawioną jakiegokolwiek próby przypisania oskarżonemu określonych zachowań na podstawie domysłów świadka.

Obiektywizmu A. P. dowodzi również potwierdzenie, jakie znajdują jej zeznania w treści innych dowodów. Skoro bowiem wskazani przez Sąd a quo świadkowie potwierdzali, iż oskarżony w przeszłości stosował wobec pokrzywdzonej przemoc, zaś opinia sądowo-lekarska prowadziła nieodparcie do wniosku, że przed śmiercią pokrzywdzonej zadano silne uderzenia w głowę, to twierdzenie świadka, iż oskarżony przyznał w jej obecności użycie wobec pokrzywdzonej przemocy (uderzenie jej), nie było twierdzeniem oderwanym od realiów pozostałego materiału dowodowego, a ściśle z nim korespondowało. Tym samym zeznania świadka niewątpliwie nie były podyktowane jakimkolwiek „negatywnym nastawieniem” do oskarżonego, lecz relacją wyważoną, adekwatną do wiedzy, jaką świadek mogła powziąć w konkretnej sytuacji faktycznej.

Odpierając zarzut o braku obiektywizmu świadka nie sposób nie powołać się również na zeznania świadka D. C., której A. P. opowiedziała o zdarzeniu w sposób zgodny z treścią zeznań składanych przed Sądem. D. C. - co trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy - wskazała w szczególności na podane jej przez A. P. przyczyny, dla których ta pierwotnie pominęła w zeznaniach fragment, dotyczący rozmowy z oskarżonym, podczas której potwierdził on uderzenie pokrzywdzonej i motyw tego zachowania. Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, iż nie sposób na gruncie zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego uznać, że A. P., kierując się niechęcią wobec ojca, pomówiła go fałszywie zarówno w rozmowie z D. C., jak i przed organami ścigania. Nie jest bowiem logicznym, by córka oskarżonego wprowadziła w błąd osobę, do której miała znaczne zaufanie i która niewątpliwie traktowała jako powierniczkę w sytuacjach, w których nie mogła liczyć na rodziców ze względu na dysfunkcyjność tworzonej przez nich rodziny, wynikającą z nadużywania przez nich alkoholu i przypadki przemocy domowej ze strony ojca.

Nie są trafne argumenty obrońcy, zmierzające do zdyskredytowania wiarygodności zeznań A. P. ze względu na problemy świadka ze stanem zdrowia psychicznego. Apelujący ma wprawdzie rację, że świadek leczyla się psychiatrycznie w zamkniętych placówkach, ale - wbrew własnym wywodom, zamieszczonym w uzasadnieniu apelacji - nie podważył skutecznie stanowiska Sądu Okręgowego, zgodnie z którym stan zdrowia psychicznego świadka nie miał wpływu na wiarygodność jej zeznań. Organ I instancji ma rację, że opinie biegłych: lekarza psychiatry oraz psychologa, prowadziły do wniosku, że A. P. nie ma skłonności do konfabulacji oraz miała zachowaną zdolność dokonywania spostrzeżeń i ich niezakłóconego relacjonowania w toku postępowania. Nie istnieją żadne podstawy, by opinie, o których mowa, uznać za niepełne lub niejasne. Przeciwnie - należy je uznać za szczegółowe, logiczne i wzajemnie zgodne. Obrońca w treści apelacji nie przytoczył ani jednego argumentu na poparcie własnej tezy, zgodnie z którą opiniom biegłych lekarza psychiatry i psychologa nie można było dać wiary. Stanowisku obrońcy, iż w toku postępowania opinie te „skutecznie podważył” przeczy również okoliczność, że podczas terminów rozprawy, w trakcie przesłuchania obojga biegłych, nie zadał on im ani jednego pytania. Tym samym należało uznać, że ocena Sądu Okręgowego o wiarygodnym charakterze opinii biegłych, dotyczących wpływu stanu psychicznego świadka A. P. na

treść składanych przez nią zeznań, ma charakter swobodny, a przeciwne stanowisko obrońcy nie znalazło poparcia w konkretnej, poddającej się analizie, argumentacji.

Nie jest trafnym pogląd obrońcy, że w sprawie istniały wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, które należało rozstrzygnąć na jego korzyść zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k.

Apelujący nie ma racji, że zeznania A. P. nie znalazły potwierdzenia w części, w której świadek twierdziła, że oskarżony od dawna stosował przemoc wobec pokrzywdzonej. Wbrew stanowisku obrońcy, Sąd Okręgowy nie miał żadnych podstaw by negować zeznania świadka w tej części. W sytuacji bowiem, gdy świadek była w tym zakresie konsekwentna, a w jej rodzinie niewątpliwie występował problem alkoholowy, dotyczący obojga rodziców, była to wersja przebiegu wydarzeń zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wersję tę potwierdzały również obiektywne dowody, wskazane przez Sąd meriti na s. 2-3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, co dodatkowo prowadziło do wniosku, że pokrzywdzona już w przeszłości była ofiarą przemocy ze strony konkubenta. Wyrażonej przez obrońcę tezy nie potwierdziła także - wbrew jego twierdzeniom - sama pokrzywdzona, gdyż w niniejszej sprawie nie składała ona zeznań, a co więcej mówiła ona osobom postronnym, które widziały jej obrażenia, że spowodował je oskarżony (zob. ponownie s. 2-3 uzasadnienia). Pokrzywdzona zaprzeczała jedynie przypadkom pobicia jej przez oskarżonego w rozmowach z kuratorem społecznym (s. 2 uzasadnienia), ale Sąd Okręgowy brał tę okoliczność pod uwagę i nie przekroczył granic oceny swobodnej przyjmując, iż w świetle wszystkich dowodów wskazanych na s. 2 uzasadnienia należało uznać, że zgodne zeznania sąsiadów pokrzywdzonej oraz jej dzieci nie mogły być wynikiem zmyślenia tych osób, lecz musiały wynikać z konkretnych faktów przez te osoby zaobserwowanych.

Wbrew poglądowi obrońcy, nie stanowi wątpliwości, o jakiej mowa w art. 5 § 2 k.k. fakt, że A. P. w czasie zdarzenia nie przebywała w mieszkaniu i nie była naocznym świadkiem zachowania oskarżonego. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, że skazanie oskarżonego oparto na przypuszczeniach świadka, albowiem w ustalonych okolicznościach uznanie, że pokrzywdzona została jedynie lekko uderzona przez oskarżonego (spoliczkowana), zaś urazów skutkujących zgonem doznała samoistnie (upadając na podłogę z powodu nadużycia alkoholu), byłoby oczywiście sprzeczne z zasadą oceny swobodnej. Skoro bowiem Sąd Okręgowy ustalił, że:

- w przeszłości oskarżony, będąc pod wpływem alkoholu, którego nadużywał, wielokrotnie używał wobec pokrzywdzonej przemocy (zeznania A. P. i świadków, którzy widzieli u niej ślady po uderzeniach),
- tempore criminis oskarżony kolejny dzień z rzędu nadużywał alkoholu,
- w dniu 01.01.2014 roku oskarżony w obecności A. P. popchnął pokrzywdzoną i uderzył ją ręką w głowę (zeznania A. P.),
- w dniu 03.01.2014 roku oskarżony w rozmowie z A. P. potwierdził, że uderzył pokrzywdzoną i powiedział z jakiego powodu (zeznania A. P.),
- w dniu 04.01.2014 roku oskarżony zabronił A. P. udzielania matce pomocy (zeznania A. P.),
- w świetle opinii sądowo-lekarskiej pokrzywdzona doznała urazów głowy i twarzy, świadczących o zadaniu jej łącznie co najmniej sześciu uderzeń pięścią (po trzy w twarz i powłoki głowy),

to logicznym było uznanie, że zgon pokrzywdzonej pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z uderzeniami zadanymi przez oskarżonego. Nie sposób było bowiem przyjąć, że pomimo zadania pokrzywdzonej przez oskarżonego co najmniej sześciu stosunkowo silnych uderzeń pięścią w twarz i głowę, doznanie przez nią krwiaka, skutkującego zgonem, było efektem bliżej nieokreślonego samoistnego upadku, a nie jednego z uderzeń bądź też upadku i uderzenia o podłogę, nimi wywołanego. Co istotne - ustalony przez Sąd meriti związek przyczynowo-skutkowy między zachowaniem oskarżonego a upadkiem pokrzywdzonej, jasno wynika z uznanych za wiarygodne zeznań A. P.. Skoro bowiem po zauważeniu, iż matka leży na podłodze, zadała ona oskarżonemu pytanie o treści ustalonej przez Sąd Okręgowy, a ten udzielił odpowiedzi w kontekście okoliczności postawienia tego pytania (zob. s. 4-5 uzasadnienia

zaskarżonego wyroku), to oczywistym w świetle zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego jest, że potwierdził on istnienie związku między stanem swojej konkubiny, a jego działaniem w postaci zadania jej uderzenia. Co więcej - skoro wyjaśnił córce, dlaczego tak postąpił, to przytoczone ustalenia faktyczne Sądu a quo wręcz nie pozwalały na uznanie, że mamy do czynienia z dwoma niezależnymi zdarzeniami, tj. z jednej strony z niegroźnym dla pokrzywdzonej uderzeniem jej przez oskarżonego, a z drugiej przypadkowym upadkiem i zgonem, wynikającym z innych czynników. W takiej bowiem sytuacji oskarżony niewątpliwie podjąłby próbę wyjaśnienia córce, że zgon jej matki nie ma związku z jego zachowaniem. Na marginesie należy dodać, że szczerłość oskarżonego wobec A. P. była o tyle uzasadniona, że w tamtym czasie znajdował się on pod wpływem alkoholu, którego od trzech dni nadużywał, co niewątpliwie obniżało jego krytycyzm i zdolność racjonalnej oceny własnego położenia, w tym konsekwencji potwierdzenia użycia przemocy wobec konkubiny.

Apelujący nie ma racji, że wątpliwość co do sprawstwa oskarżonego wynika z faktu, że obrażenia ciała pokrzywdzonej, a w konsekwencji jej zgon, mogły spowodować - cyt.: „osoby trzecie, które dostały się do lokalu”. Przypomnieć trzeba, że w świetle zeznań A. P., uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne, S. P. (1) zwykle zamykał drzwi mieszkania, a w dniu 03.01.2014 roku, gdy A. P. wróciła do domu, były one również zamknięte, zaś oskarżony otworzył je dopiero po około 10 minutach pukania w nie przez świadka i krzyczeniu, aby otworzył (s. 4 uzasadnienia). Już samo to uzasadniało przyjęcie przez Sąd orzekający, że tempore criminis do mieszkania nie miały dostępu osoby trzecie. Gdy uzupełni się to ustaleniami odnośnie treści rozmowy A. P. z ojcem, w której nie wskazywał on na sprawstwo jakiegokolwiek osoby postronnej (s. 2 uzasadnienia), nadto gdy weźmie się pod uwagę, że na taką ewentualność oskarżony nie wskazywał również w składanych wyjaśnieniach, to hipotezę wskazaną w apelacji, uznać należy za zupełnie dowolne domniemanie, nie mające oparcia w żadnym z przeprowadzonych dowodów i pozbawione jakiegokolwiek sensownej logicznej podbudowy. Stanu tego nie zmienia podnoszona w środku odwoławczym okoliczność, iż oskarżony, znajdujący się pod wpływem alkoholu, najprawdopodobniej spał. Jest to bowiem jedynie przypuszczenie, pozbawione podstawy dowodowej, gdyż za taką nie sposób uznać dalece niekonsekwentnych wyjaśnień oskarżonego, pozostających w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami A. P..

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. W judykaturze i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna dysproporcja pomiędzy karą orzeczoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Przedmiotowe uchybienie nie dotyczy zatem każdej różnicy w ocenie surowości lub łagodności kary między sądem orzekającym a sądem odwoławczym, lecz jedynie niewspółmierności wyraźnej, oczywistej, widocznej już na pierwszy rzut oka.

Akceptacja przez sąd ad quem powyższego poglądu musiała skutkować uznaniem, że orzeczona wobec oskarżonego kara 7 lat pozbawienia wolności nie zasługuje na miano kary surowej w stopniu tak jaskrawym, jak wymaga tego przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na aprobatę zasługują w tym względzie motywy zaprezentowane przez Sąd a quo na s. 20-21 uzasadnienia.

Odnosząc się do argumentów autora apelacji, sąd odwoławczy zważył, co następuje.

Apelujący nie ma racji, że za okoliczność obciążającą Sąd I instancji uznał jedynie niekaralność oskarżonego. Uwadze obrońcy uszło, że na korzyść oskarżonego oceniono również działanie z zamiarem ewentualnym (s. 20 uzasadnienia).

Nie jest trafnym argument obrońcy, iż na korzyść oskarżonego należało uwzględnić, że - cyt.: „całe zdarzenie sprowokowała nietrzeźwa pokrzywdzona wszczynając kłótnię z oskarżonym”. Można wprawdzie zgodzić się z autorem apelacji, że podobnej treści ustalenia uzasadniały przyjęcie, że oskarżony nie działał bez powodu, jednakże nie można nie dostrzec rażącej dysproporcji między ustaloną wypowiedzią pokrzywdzonej, a ustaloną reakcją oskarżonego, tym bardziej, że przemocy użył on wobec konkubiny nie po raz pierwszy, a więc był to dla niego zwyczajny sposób „argumentacji” podczas rodzinnych sprzeczek. Co więcej - w dniu 03.01.2014 roku oskarżony zadał stosunkowo

wiele silnych i dotkliwych uderzeń w reakcji na samą tylko wypowiedź pokrzywdzonej, w związku z czym działał rażąco nieadekwatnie do zaistniałej sytuacji. Tym samym fakt, że w chwili zadania uderzeń oskarżony miał żal do pokrzywdzonej z powodu jej słów, nie stanowi tego rodzaju okoliczności, branej pod uwagę przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 115 § 2 k.k.), której uwzględnienie przez organ I instancji winno przynieść wymierzenie łagodniejszej kary. Innymi słowy - nawet, gdyby Sąd Okręgowy przy wymiarze kary poddał bliższej analizie kwestię podnoszona przez obrońcę, to i nie mógłby dojść do wniosku innego niż wskazany na s. 20 uzasadnienia, iż mamy do czynienia z czynem o wysokiej społecznej szkodliwości. Skoro zaś ocena tego stopnia należy do podstawowych dyrektyw wymiaru kary (art. 53 § 1 k.k.), to nie było i nie ma nadal w ocenie Sądu odwoławczego podstaw do złagodzenia kary.

Apelujący nie ma racji, że na korzyść oskarżonego należało wziąć pod uwagę, iż to nie on, a pokrzywdzona, była poddawana leczeniu odwykowemu. Oskarżony niewątpliwie - podobnie jak jego ofiara - cierpi na chorobę (...), o czym świadczy treść opinii sądowo-psychiatrycznej (zob. s. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Stąd też nie można twierdzić, że stan zdrowia pokrzywdzonej w jakimś stopniu usprawiedliwiał przemoc oskarżonego wobec niej. Nawet zaś gdyby przyjąć, że zaawansowanie choroby (...) pokrzywdzonej było większe niż u oskarżonego, nie sposób na tej podstawie wartościować zachowania S. P. (1), którego agresja wobec konkubiny - jak już wskazano - była znaczna, nacechowana dużym nasileniem przemocy oraz nieadekwatna do sytuacji.

Podnoszone przez obrońcę wiek oskarżonego oraz wyrażanie przez niego żalu z powodu śmierci konkubiny, nie stanowią podstawowych, określonych w art. 53 § 1 k.k., lecz dodatkowe, określone w art. 53 § 2 k.k. okoliczności, brane pod uwagę przy wymiarze kary. Tym samym nie mogą mieć znaczenia równoważącego kwestie takie jak ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia oskarżonego. Te zaś okoliczności przemawiały w niniejszej sprawie w sposób zdecydowany na niekorzyść oskarżonego. Stąd też orzeczonej wobec S. P. (1) kary, jakkolwiek niewątpliwie surowej, nie można uznać za surową w stopniu rażąco niewspółmiernym do wymowy tych okoliczności.

O zasądzeniu od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie § 11 ust. 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

O zwolnieniu oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, że w jego sytuacji majątkowej, tj. przy braku stałych dowodów, ich uiszczenie przez niego byłoby zbyt uciążliwe. Wobec zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. określono, że wydatki postępowania odwoławczego winien ponieść Skarb Państwa.